



PS

LUTY
2/2024 (330)

MUSICIE SIĘ NA NOWO NARODZIĆ

MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
NOWE ŻYCIE W GDAŃSKU

NIE ODMIENIONE, TYLKO NOWE



Nazwa naszego zboru zobowiązuje. W końcu musieliśmy zająć się tematem kluczowym dla każdego człowieka, narodziem do nowego życia.

Pastor w swoim felietonie porusza bardzo ważny temat – jakie są kryteria tego, czy naprawdę narodził się na nowo. Tak wiele osób albo ma co do tego wątpliwości, albo co gorsza wmawia sobie bezpodstawnie, że taki proces przeszło. Tomek pisze o tym, że narodzenie na nowo to żądanie, które stawia nam Jezus, nie opcja i że sama wiara, że Bóg istnieje to za mało. Zamieszczamy też fragment książki Johna Pipera, którą przywołuje Tomek.

O tym, że narodzenie na nowo to przemiana myślenia i opamiętanie z grzechów, określane w greckim tekście Nowego Testamentu słowem *metanoia* pisze Piotr. Ja z kolei w moich tekstach zwracam uwagę, że Nikodem, do którego Jezus skierował wezwanie do nowego narodzenia, miał wbrew swoim zapewnieniom podstawy do tego, by dobrze rozumieć słowa Mistrza. Zwracam też uwagę na to, że ludzie często negują fakt naszego narodzenia na nowo, ponieważ ten fakt oskarża ich samych.

Zachęcam gorąco do lektury wywiadu z Mironem Wójcikiewiczem w ramach cyklu *Sylwetki zborowe*. Miron opowiada o swoim nieprostym procesie powtórnych narodzin, ale także mówi ważne rzeczy o mechanizmie uzależnienia od gier komputerowych i o tym, że Jezus ma moc w pełni uwolnić od tragicznych przeżyć z przeszłości. Lektura obowiązkowa nie tylko dla młodzieży i rodziców.

Jarosław Wierchołowski, redakcja

W tym numerze...

OD PASTORA - Potrójne kryterium nowego narodzenia	3
TEMAT NUMERU - MUSICIE SIĘ NA NOWO NARODZIĆ	
Czego Jezus od ciebie żąda? - Tomasz Biernacki	5
Musicie się na nowo narodzić - John Piper	9
Metanoia - Piotr Aftanas	11
Oni się tu urodzili - Jarosław Wierchołowski	16
„Czy może człowiek powtórnie się narodzić...?” - Jarosław Wierchołowski	17
Czy masz już przeszczepione serce? - Marian Biernacki	18
Co Biblia mówi o nawróceniu? Co to znaczy upamiętać się?	20
SYLWETKI ZBOROWE - Miron Wójcikiewicz	22
KRONIKA ZBOROWA	27
KOMUNIKATY	30
NIEMIDZIALNA RĘKA BOGA - o książce „Ester. Kobieta pełna siły i godności”	32

Potrójne kryterium nowego narodzenia

Marian Biernacki



Ponieważ Pismo Święte sprawę nowego narodzenia stawia na ostrzu noża jako konieczny warunek wejścia do Królestwa Bożego, byłoby dobrze, gdybyśmy zawczasu osobiście upewnili się, czy rzeczywiście jesteśmy zrodzeni z Boga i możemy być spokojni, co do swojego zbawienia. Jako że w tym temacie istnieje sporo niejasności i błędnych przekonań, oddajmy głos Słowu Bożemu:

Dzieci, niech was nikt nie zwodzi. Kto postępuje sprawiedliwie, ten jest sprawiedliwy, tak jak i On jest sprawiedliwy. Kto popełnia grzech, ten jest [dzieckiem] diabła, ponieważ diabeł grzeszy od początku. Po to właśnie objawił się Syn Boży, aby zniszczyć dzieła diabła. Każdy, kto narodził się z Boga, nie popełnia grzechu, albowiem trwa w nim nasienie Boże; taki człowiek nie może trwać w grzechu, bo narodził się z Boga. Po tym można rozpoznać dzieci Boże i dzieci diabła: każdy, kto nie postępuje sprawiedliwie i nie miłuje brata swego, ten nie pochodzi od Boga. Takie bowiem jest orędzie, które słyszeliście od początku: miłujcie się wzajemnie. Nie tak, jak Kain, który był [dzieckiem] Złego i zamordował swego brata. A dlaczego zamordował go? Ponieważ czyny jego były złe, a brata jego sprawiedliwe [1Jn 3,7-12].

Pierwszym znakiem człowieka narodzonego na nowo jest to, że postępuje sprawiedliwie. Wiemy z Biblii, że nikt nie jest sprawiedliwy sam z siebie, bo wszyscy zgrze-

szyli i nie ma sprawiedliwego ani jednego. Sprawiedliwym można stać się tylko w jeden sposób, a mianowicie zostać usprawiedliwionym przez wiarę w Syna Bożego. **Pan, sprawiedliwość nasza [Jr 33,16].** Wszakże gdy człowiek przez wiarę w Jezusa Chrystusa rodzi się na nowo z wody i z Ducha, sprawiedliwość zostaje wpisana w jego geny i na tyle staje się jego wewnętrzną potrzebą, że już nie może postępować niesprawiedliwie. **Kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy.** To znaczy, że jego wiara w Jezusa wyraża się sprawiedliwym postępowaniem. Nie jest więc tak, że w jego zachowaniu nadal pełno niesprawiedliwości, a sprawiedliwość zostaje mu wciąż przypisywana z racji wiary w Chrystusa. **Działeczki! niechaj was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on sprawiedliwy jest – mówi Biblia Gdańska.**

Drugim kryterium pozwalającym upewnić się co do nowego narodzenia jest to, czy możemy trwać w grzechu. Odrodzony duchowo człowiek **nie może trwać w grzechu, bo narodził się z Boga.** Narodzeni na nowo ludzie wciąż są narażeni na niebezpieczeństwo upadku w grzech, lecz mając naturę dziecka Bożego są zabezpieczeni przed trwaniem w grzechu. Dobrze to ilustruje zachowanie zwierząt o odmiennych naturach, takich jak np. owca i świnia. Owcy może się przytrafić, że wpadnie w błoto, lecz natychmiast się z niego wyrывa. Świnia natomiast lubi błoto i chętnie w nim przebywa. Człowiek narodzony na nowo, gdy zgrzeszy, natychmiast odczuwa straszny dyskomfort i jak najszybciej pragnie oczyszczenia. Na niektórych ludziach

sprawdza się jednak **treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie** [2Pt 2,22].

Po trzecie, ważną oznaką nowego narodzenia jest miłość do ludzi, a zwłaszcza do braci i siostr w Chrystusie. Choćbyśmy nie wiem jak wcześniej byli przesiąknięci niechęcią do różnych osób, z chwilą duchowego odrodzenia zostajemy przepelnieni miłością i to wręcz do wszystkich! **Kto nie miłuje brata swego, ten nie pochodzi od Boga** – wyrokuje Słowo Boże. **Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. A to przykazanie mamy od Niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego** [1Jn 4,20-21]. Narodzone na nowo osoby pragną społeczności z innymi chrześcijanami. Nie mogą się do-

czekać kolejnego nabożeństwa. Okazują sobie wzajemnie zainteresowanie. Pomagają jedni drugim. Cieszą się na myśl o współpracy, o spotkaniu w grupie domowej czy wspólnym wyjeździe, nie mówiąc już o wypoczynku w towarzystwie braci i siostr w Chrystusie. Jednym słowem, narodzeni na nowo ludzie miłują się wzajemnie. O braciach i siostrach w Chrystusie mówią: **Są wspaniali i są mą rozkoszą** [Ps 16,3].

Skąd możemy wiedzieć, czy na pewno narodziliśmy się na nowo? Po pierwsze, że postępujemy sprawiedliwie, a nie tylko mówimy, że jesteśmy sprawiedliwi. Po drugie, że nie potrafimy już trwać w grzechu. Gdy przytrafi się nam zgrzeszyć, natychmiast grzech wyznajemy i powracamy do trwania w uświęceniu. Po trzecie, że miłujemy braci i siostry w Chrystusie i lubimy ich towarzystwo. ■



Czego Jezus od ciebie żąda?

Tomasz Biernacki

Pytanie postawione w tytule tego tekstu może „zgrzytać” w naszych uszach. Na ogół nie przepadamy za tym, gdy ktoś czegośkolwiek od nas żąda. Przekora (nawet najgłębiej skrywana) sprawia, że niechętnie czynimy to co zostało nam nakazane.

Dlatego żądanie czegośkolwiek nie pasuje nam do obrazu Jezusa. Przecież Syn Boży oferuje nam zbawienie za darmo, z łaski. Przecież przyszedł, aby dać swoje życie w ofierze. Przecież to wzór dawcy, a nie biorcy. **Czy można zatem stwierdzić, że Jezus czegoś od nas żąda?**

Pamiętam, gdy przed laty sięgnąłem po książkę Johna Pipera „Czego Jezus żąda od świata”. Otworzyła ona moje oczy na to, że kto jak kto, ale Król królów i Pan panów, ma święte prawo aby stawiać konkretne wymagania. Ewangelie są przesiąknięte stwierdzeniami, w których Syn Boży wyraźnie je artykułuje. To, że chętniej myślimy o ckliwym Jezusie, który kołacze do drzwi ludzkich serc, nie zmienia faktu, że jest On potężnym władcą, który powróci na ziemię jako sędzia, przed którym zegnije się każde kolano. Słowo Boże objawia bardzo konkretne żądania, choć wolimy określać je mianem „oczekiwań” albo „wskazówek”.

MUSISZ NARODZIĆ SIĘ NA NOWO

Skupmy naszą uwagę na tym, czego Jezus żąda od nas. Bo choć pewne kwestie dotyczą ludzkości w ogóle, to jednak każdy człowiek indywidualnie musi podjąć decyzję odnośnie poddania (lub nie) swojego życia Bogu. Posiadamy wolną wolę, co oznacza, że nikt nas nie może przymusić do myślenia w ten czy inny sposób. To twoja decyzja czy wierzysz w to, że Jezus jest

Synem Bożym oraz co dalej zrobisz z tym faktem.

Ważne jest jednak, aby zrozumieć, że **jeśli chcemy otrzymać dar życia wiecznego, to MUSIMY narodzić się na nowo**. Wolna wola oznacza, że nawet Jezus nie zmusi nas do podjęcia takiej decyzji. Jednak otwarcie mówi nam, że jeśli chcemy skorzystać z oferowanego nam zbawienia, to nie ma innej drogi! Wyraźnie widzimy to w rozmowie jaką przeprowadził z Nikodemem.

ŻĄDANIE JEZUSA - NIE PROŚBA, PROPOZYCJA LUB SUGESTIA

Słowa z Ewangelii Jana 3,16 są prawdopodobnie najczęściej cytowanym fragmentem Słowa Bożego. Lubimy je powtarzać, a nawet śpiewać. To wspaniała prawda, że „*tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny*”. Warto jednak (jak zawsze!) spojrzeć na kontekst, w których wypowiedziane zostały te słowa.

Jezus kieruje je podczas nocnej rozmowy z Nikodemem. Czemu nie w świetle dnia? O to należałoby się zapytać tego żydowskiego dostojnika (radnego), ponieważ to on wybrał się do Jezusa w czasie, gdy inni spali. Czego jeszcze dowiadujemy się z ewangelicznego opisu? Nikodem wierzył (!), że Jezus przyszedł od Boga. Zwraca się do Niego używając tytułu „Rabbi” (J 3,2), którym żydzi określali swoich nauczycieli. Nikodem wyraża w ten sposób szacunek, jakim darzy Jezusa. Z całą pewnością niewielu ludzi mogło usłyszeć z ust tego wysoce postawionego urzędnika słowo „Mistrzu”. Ale to było zdecydowanie za

mało...

Bardzo lubię wyobrazić sobie tę nocną rozmowę. Nie wiem, czy Jezus był śpiący i dlatego nie pozwala na dłuższą wymianę grzeczności. Od razu przechodzi do sedna. **Mówi o tym czego żąda od człowieka!** Jeśli ktoś chce choćby zobaczyć Królestwo Boże, **musi narodzić się na nowo.**

Te słowa Jezusa wywołują konsternację. Zwłaszcza, że jest to żądanie! Prawdopodobnie Nikodem nie spodziewał się takiej odpowiedzi na swoje wyznanie wiary w Jezusa (J 3,2). Podejrzewam, że mimo nocnych ciemności na jego twarzy malowało się dość wyraźnie zaskoczenie. Dlatego Jezus mówi: **„Nie dziw się, że ci powiedziatem: Musicie się na nowo narodzić”** (J 3,7). To nie jest propozycja. Nie jest to jakaś opcja albo sugestia co można zrobić, aby być lepszym uczniem Jezusa. Zauważmy też, że Jezus nie formułuje tego w kategoriach prośby. To żądanie Jezusa – każdy kto chce mieć udział w Królestwie Bożym, musi narodzić się na nowo.

WIEDZA I WIARA TO ZBYT MAŁO!

Jezus wiedział z kim rozmawia. Potrafił zajrzeć do serca swoich rozmówców. *„Nie potrzebował świadectwa o człowieku. Sam bowiem rozpoznawał, co się w każdym kryje”* (J 2,25). Dlatego Jego odpowiedzi zawsze trafiały w sedno!

Zdarzało się, że Jego żądanie było skierowane do konkretnej osoby i nie należy go traktować w kategorii powszechnie obowiązującej zasady. Przykładem jest bogaty młodzieniec, który przestrzegał Prawa Mojżeszowego i pyta Chrystusa o to, jak może odziedziczyć żywot wieczny (Mk 10,17). *„Wtedy Jezus przyjrzał mu się z miłością i powiedział: Jednego ci brak. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, po czym przyjdź i naśladowuj Mnie”* (Mk 10,21).

Wiemy przecież, że Jezus nie żądał tego

od każdego. Nie musimy pozbyć się wszystkiego, co określamy mianem własności, aby podążać za Chrystusem. W tym jednak przypadku Jezus tego zażądał, bo wejrzał w serce tamtego konkretnego człowieka.

To co powiedział do Nikodema obowiązuje jednak wszystkich bez wyjątku! **Jezus formułuje powszechną zasadę. Żąda narodzenia się na nowo od każdego człowieka!**

Jezus wejrzał w duszę Nikodema i mówi mu, że jego wiedza i wiara to zbyt mało, aby być zbawionym! Bez wątplenia posiadał on wielką wiedzę. Sam Jezus zauważa, że *„nie jest zwykłym nauczycielem Izraela”* (J 3,10). Prawdopodobnie lepiej znał pisma wchodzące w skład Starego Przymierza niż każdy z nas. Zgłębił historię Izraela i prawo Mojżesa na tyle dobrze, że nauczał innych. Ale wiemy, że samo *„poznanie nady-ma”* (1Ko 8,1), nie niesie zbawienia.

Przykład Nikodema pokazuje nam, że nawet uznanie, że Jezus pochodzi od Boga to zbyt mało. Wspomniane już wyznanie wiary (J 3,2) tego żydowskiego dostojnika nie gwarantowało mu miejsca w Królestwie Bożym! Był to krok w dobrą stronę, ale już same okoliczności spotkania Nikodema z Jezusem pokazują nam, że nie doszło tu do przemiany serca. Wstydził się nazwać Jezusa „Mistrzem” w świetle dnia, przy innych dostojnikach. Wiedział, że mogłoby to zaszkodzić jego pozycji społecznej, przywilejom. Zdawał sobie sprawę, że niektóre z jego przyjaźni nie przetrwałyby tej próby. Pragnął zachować stare życie, choć wierzył przecież, że Jezus przyszedł od Boga.

ŻYCIE W NIEMOŻLIWYM SZPAGACIE

Jednak życie w takim szpagacie to akrobacja niemożliwa na dłuższą metę! Nikodem bez wątplenia znał dobrze wydarzenia z góry Karmel, kiedy to Elias zapytał izraelitów: *„Jak długo będziecie przechylać się to*

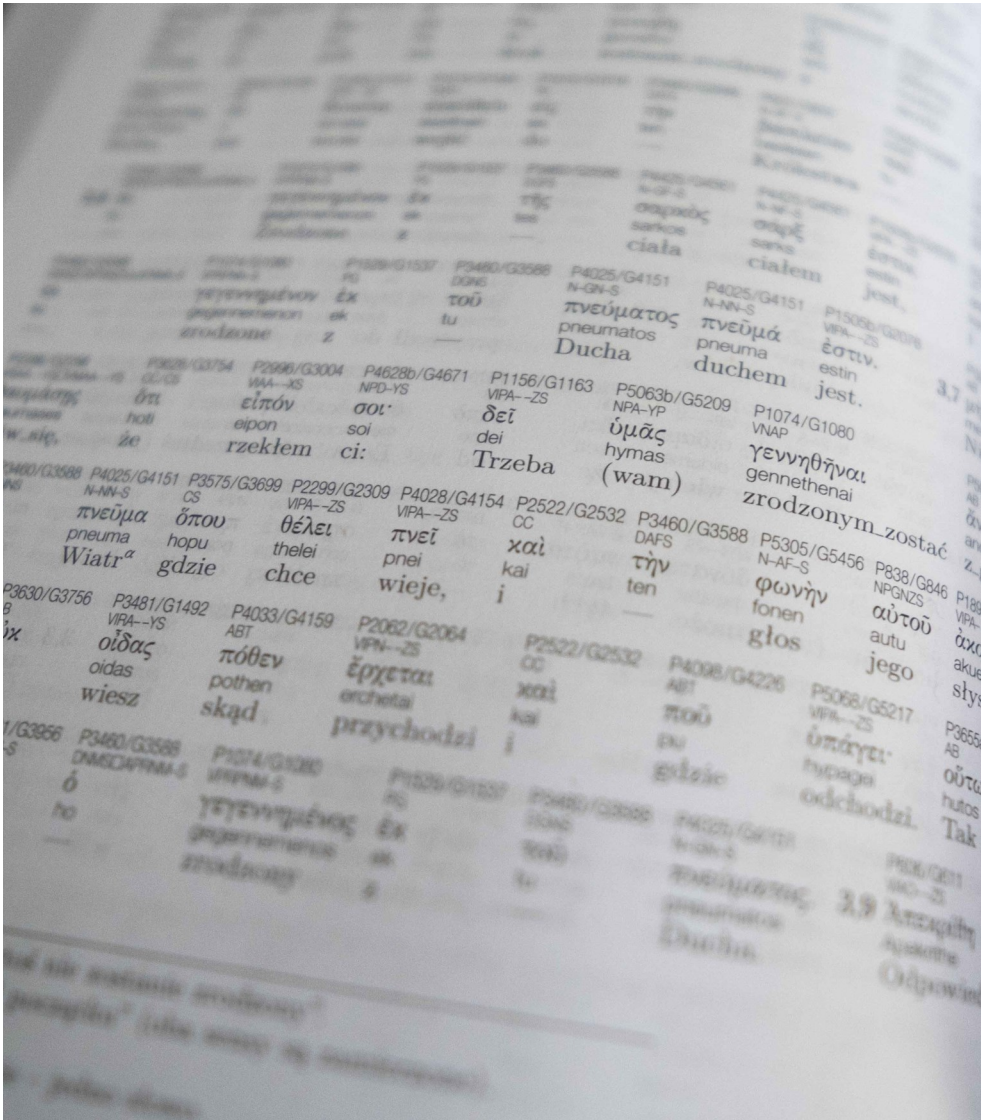
TEMAT NUMERU

na jedną stronę, to na drugą? Jeśli PAN jest Bogiem, idźcie za Nim, a jeśli Baal, idźcie za nim!" (1Krl 18,21).

Jezusowi zbyt zależy na Nikodemie, aby go pochwalić za jego wiedzę i wyznanie wiary. Kierowany miłością mówi mu, że musi narodzić się na nowo. Zostawić dawne

życie, zrezygnować z niego i rozpocząć inne. Bo – jak stwierdza w innym miejscu – „nikt nie może być sługą dwóch panów, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego kochał, albo do jednego przyłgnie, a drugim pogardzi” (Mt 6,24).

Ten, który stworzył człowieka, dobrze



wie, że niemożliwe jest, aby dzielić życie między Boga i cokolwiek innego. To dlatego żąda narodzenia na nowo! Gdy Jezus mówi o tym Nikodemowi, nie chce go przecież pozbawić dotychczasowego szczęścia. Pragnie dla niego znacznie większego dobra.

Podobnie i dziś – Jezus żąda od każdego narodzenia się na nowo, ponieważ daje nam to możliwość korzystania z wielu wspaniałych błogosławieństw już teraz oraz w wieczności. Gdy oddajemy Bogu nasze życie, mamy otwartą drogę do Jego tronu łaski. Jednak jego błogosławieństwa są zarezerwowane dla tych, którzy już nie kuleją na dwie strony, ale narodzili się na nowo:

„A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana. Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej. Przeto niechaj nie mniema taki człowiek, że coś od Pana otrzyma. Człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu (Jk 1:5-8)”.

KONIECZNOŚĆ PÓJŚCIA NA CAŁOŚĆ

Jezus kilkakrotnie w rozmowie z Nikodemem mówi o narodzeniu się na nowo. Wprost zaznacza, że jest to konieczność, bo takie jest znaczenie greckiego czasownika „dei” (J 3,7). Nic się w tej kwestii nie zmieniło. Jezus żąda również od ciebie narodzenia się na nowo. Wiedza, a nawet wiara w to, że Jezus pochodzi od Boga, to zbyt mało, aby znaleźć się w Królestwie Bożym. **„Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą”** (Jk 2,19).

Każdy człowiek stoi przed koniecznością podjęcia decyzji czy odda swoje życie Jezusowi. Narodzenie się na nowo oznacza jednocześnie śmierć dla dotychczasowego

życia! Taka jest konieczność! **Tak to wymyślił Bóg i nie robi dla ciebie wyjątku od tej reguły.** Nie wystarczy, że wychowałeś się w chrześcijańskim domu i znasz świetnie Biblię. Nikodem był nauczycielem dla innych i wierzył, że Jezus pochodzi od Boga – ale On żądał od niego narodzenia się na nowo!

Nie ma sensu oddawać tylko części życia Jezusowi. Na dłuższą metę nigdy się to nie sprawdzi – ponieważ jest to wbrew konieczności, o której tak otwarcie mówił On Nikodemowi. Nie można służyć dwóm panom. Królestwo Boże nie jest miejscem dla tych, którzy zdecydowali się iść za Jezusem w większości sfer swojego życia. On żąda, abyś poszedł za Nim na całość! **„Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera”** (Łk 16,16).

Historia Nikodema uczy nas tego, że Jezus żąda od nas narodzenia się na nowo. Zrezygnowania z tego, co było dotychczas i rozpoczęcia życia od nowa. Choć trudno to pojąć (Nikodem ewidentnie miał tu trudność), to jest to przecież wspaniała perspektywa. Móc zacząć jeszcze raz, z czystą kartą. Zapomnieć o tym, co za nami i żyć od nowa, naśladując Zbawiciela.

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2Ko 5,17). Jeśli tego jeszcze nie doświadczyłeś – Jezus żąda od ciebie abyś narodził się na nowo. Oddaj mu całe swoje życie!

Jeśli ta arcyważna decyzja jest już za tobą, to nie wracaj do tego co było dawniej. Czerp przykład z postawy apostoła Pawła: **„Zapominam o tym, co za mną, i uparcie sięgam po to, co przede mną; zdążam do celu, do nagrody, która łączy się z pochodzącym z góry Bożym powołaniem w Chrystusie Jezusie”** (Flp 3,13-14). ■

Musicie się na nowo narodzić

John Piper

„Odpowiedział Jezus: ... nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić” (Jan 3,5,7).

„Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (Jan 3,3).

W trzecim rozdziale Ewangelii Jana opisana jest rozmowa Jezusa z jednym z faryzeuszów, dostojnikiem żydowskim imieniem Nikodem (J 3,1). Faryzeuszycy cechowała doskonała znajomość Biblii hebrajskiej, dlatego też Pan Jezus zdziwił się, że Nikodem nie rozumiał nakazu: „Musicie się na nowo narodzić”. Nikodem zapytał: *„Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się?”* (J 3:4) Reakcją Pana Jezusa było zdziwienie: *„Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?”* (J 3:10).

I nowego ducha włożę do ich wnętrza

Innymi słowy eksperta Biblii hebrajskiej nie powinno dziwić żądanie Jezusa: „Musicie się na nowo narodzić”. Dlaczego? Dlatego, że Biblia hebrajska zawiera na ten temat wiele wzmianek znanych zarówno Jezusowi, jak i Nikodemowi. Bóg zawarł w Piśmie Świętym obietnice, że pewnego dnia sprawi, iż jego lud narodzi się na nowo. Jednym z najbardziej ewidentnych przykładów tego rodzaju zapowiedzi jest obietnica zawarta w Księdze Ezechiela. Pan Jezus nawiązując do tej obietnicy powiedział: *„jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego”* (J 3,5). Narodzenie na nowo opisane jest jako narodzenie z wody i z Ducha. Te dwa terminy: „woda”

oraz „Duch” powiązane są ze sobą w obietnicy zawartej w Księdze Ezechiela (Ez 36,25–27), gdzie Bóg mówi:

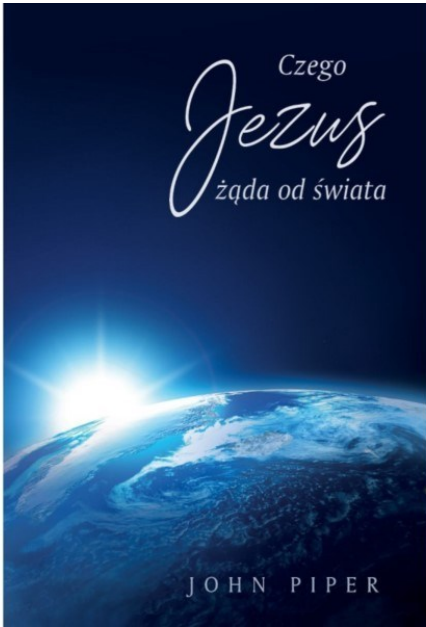
„I pokropię was czystą wodą, i będziecie czysci od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je”.

Bóg obiecuje ludziom oczyszczenie od grzechu oraz odnowienie ich ducha dzięki obecności Ducha Świętego. Jezus uważał, że Nikodem powinien skjarzyć żądanie narodzenia na nowo z zawartą w Księdze Ezechiela obietnicą nowego ducha oraz daru Ducha Świętego. Jednak Nikodem nie powiązał tych rzeczy ze sobą, dlatego Pan Jezus przybliżył tę kwestię mówiąc o roli Ducha Bożego w odnowieniu ducha ludzkiego: *„Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest”* (J 3,6).

Umarli nie mogą ujrzeć królestwa

Z natury jesteśmy istotami cielesnymi i użyty tutaj termin „ciało” oznacza po prostu nasze cielesne człowieczeństwo. W wyniku naszych pierwszych, cielesnych narodzin jesteśmy jedynie „ciałem”. Ludzie w tym naturalnym stanie są duchowo martwi. Nasze cielesne narodziny nie są narodzinami duchowymi – nie rodzimy się z sercem, które kocha Boga. Rodzimy się duchowo martwi.

To właśnie miał na myśli Pan Jezus, kiedy powiedział do swojego niedosłzłego ucznia, który chciał najpierw pójść do domu



na pogrzeb: „*Niech umarli grzebią umartwych swoich*” (Łk 9,60). Niektórzy są fizycznie martwi i takich należy pogrzebać, inni są duchowo martwi i mogą grzebać martwych fizycznie. Ta sama myśl jest zawarta w przypowieści o synu marnotrawnym, w której ojciec mówi: „*ten syn mój był umarty, a ożył*” (Łk 15,24). Dlatego właśnie „*jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego*” (J 3,3). Umarli nie mogą ujrzeć tego Królestwa, to znaczy nie mogą postrzegać Królestwa Bożego jako najbardziej pożądane dobro. Dla nich Królestwo to wydaje się głupstwem, baśnią albo rzeczą nie wartą ich uwagi. Dlatego właśnie nie mogą wejść do Królestwa Bożego (J 3:5). Nie mogą, ponieważ uważają je za głupstwo.

Pan Jezus widzi tylko dwa rodzaje ludzi:

- ludzi urodzonych tylko raz, czyli urodzonych z ciała, duchowo martwych;
- ludzi narodzonych na nowo przez

Ducha Bożego, którzy żyją dla Boga i uważają jego Królestwo za najbardziej pożądane dobro.

Wiatr wieje dokąd chce

Zdziwienie Nikodema nie jest rzeczą zupełnie niewłaściwą, ponieważ nowe narodzenie jest pewną tajemnicą. Pan Jezus mówi: „*Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha*” (J 3,8). Innymi słowy mówi do Nikodema: „*potrzebujesz nowego życia duchowego – potrzebujesz ponownych narodzin*”.

To, czego Jezus żąda od Nikodema, żąda także od każdego z nas. Pan przemawia tutaj do każdego człowieka na tym świecie – nikogo nie wyklucza. Żadna grupa etniczna nie może się poszczycić jakimiś szczególnymi predyspozycjami do życia. Osoba martwa jest martwa, bez względu na kolor skóry, przynależność etniczną, kulturową czy społeczną. Potrzebujemy duchowych oczu. Narodziny cielesne nie zapewnią nam miejsca w Królestwie Bożym. Nie możemy się narodzić na nowo sami z siebie. Dzieło to wykonuje Duch Święty. Duch Święty jest suwerenny i działa w sposób dla nas niepojęty. Musimy narodzić się na nowo, jednak nowe narodzenie jest darem od Boga.

Przestańcie koncentrować się na sobie i szukajcie u Boga tego, co jedynie On sam może dla was zrobić. Nie potrzebujecie moralnej poprawy starego „ja”. Nowe życie – oto, czego potrzebuje cały świat. Jest to radykalna i nadnaturalna przemiana, która nie leży w naszej mocy. Martwi nie mogą sami siebie ożywić. Musimy narodzić się na nowo – „*nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga*” (J 1:13). Tego właśnie żąda Pan Jezus od świata.

Fragment książki Johna Pipera „Czego Jezus żąda od świata” ■

Metanoia

Piotr Aftanas

Podczas gdy UE nakazuje rolnikom ugorowanie 4% ziemi, ekumenizm rośnie w siłę, koncerny produkują elektryczne samochody, a z powodu wojen i przemocy giną miliony ludzi - ciągle jeszcze „ziemia jest pełna Jego łaski” (Ps 33,5), ciągle jeszcze Bóg okazuje cierpliwość, ale wkrótce to się zmieni. Co może uchronić człowieka przed nadchodzącymi wydarzeniami Apokalipsy?

Metanoia

Metanoi - zmiany myślenia - doświadczają każdy człowiek w rozmaitych sytuacjach. Zmieniamy myślenie ucząc się w szkole, podczas terapii, popełniając błędy. Zmieniamy myślenie w różnych sferach życia - w rozwoju osobistym, społecznym, religijnym, filozoficznym itp. Na przykład w buddyzmie, do którego mam duży sentyment (choć raczej do ludzi, a nie do systemu), terminem metanoia określa się wewnętrzną przemianę, której podlega nie tyle nasze nastawienie intelektualne, ile raczej wymiar, jaki zawsze i wszędzie uważany był za rzeczywistość głębszą. Wyraża się to w Satori, czyli w fundamentalnym wydarzeniu wewnętrznym, w gwałtownym przełomie egzystencjalnym odpowiadającym w istocie temu, co nazywa się „przebudzeniem”. Satori jest czymś, co wiedzie człowieka do stanu, który winien być uznany za normalny i naturalny - w wyższym znaczeniu. Jako takie, satori jest dokładnym przeciwieństwem ekstazy, bądź transu. Zasadą Zen jest całkowita autonomia: żadnych bogów, żadnego kultu, żadnych idoli; całkowite opróżnienie się ze wszystkiego, z Bogiem łącznie. Buddyzm Zen winien być doktryną wybitnie ezoteryczną (na podstawie - The Meaning and

Context of Zen - Julius Evola).

Faktycznie więc w różnych sytuacjach i z różnych powodów zmieniamy myślenie, a za tym idą praktyczne i widoczne zmiany postępowania. Przystajemy palić, nie jesteśmy agresywni, pomagamy innym, przestajemy lub zaczynamy chodzić do jakiegoś kościoła.

Natomiast w chrześcijaństwie zmiana myślenia dotyczy zupełnie czegoś innego. W różnych przekładach Biblii słowo metanoia jest tłumaczone jako: zmiana myślenia, żal, skrucha, opamiętanie, upamiętanie, nawrócenie, pokuta; wewnętrzna zmiana. I po części wszystkie te słowa razem tworzą treść i zakres znaczeniowy metanoi. Będąc tych słów używał zamiennie.

Boża inicjatywa

Po pierwsze i najważniejsze - Biblijna metanoia nigdy nie jest wytworem człowieka. Człowiek sam z siebie nie może zmienić myślenia w sensie Biblijnym. To dobroć Boga prowadzi go do opamiętania (Rz 2,4). Mamy też tę pewność, że skoro Bóg rozpoczyna w nas dobre dzieło, to będzie je pełnił aż do końca (Flp 1,6). Bez Boga człowiek może co najwyżej wyprodukować symboliczne wieże Babel, których cała ziemia jest pełna w postaci wszelkich religii, filozofii, ideologii.

Syn Boży przyszedł na ziemię, aby to zmienić. „Odtąd począł Jezus kazać i mówić: *Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios*” - Mat 4,17. Jego uczniowie również „*wyszli i głosili, że ludzie powinni pokutować*” - Mk 6,12. W Nowym Testamencie jest wiele wezwań do pokuty - zmiany myślenia. Jest to główny zamysł Stwórcy, aby pojednać upadłą ludzkość z

Bogiem:

„Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania” - Łk 15,7.

„I w jego imieniu ma zostać ogłoszona konieczność odczuwania żalu (metanoi) i przebaczenie grzechów wszystkim narodom, pochwycwszy od Jeruzolimy” - Łk 24,47.

„A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego” - Dz 2,38.

„Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze” - Dz 3,19.

„Tego Bóg wywyższy swoją prawicą, aby był władcą i zbawicielem, aby ludowi Izraela dać pokutę i przebaczenie grzechów” - Dz 5,31.

„A usłyszawszy to, uspokoił się i chwalił Boga, mówiąc: A więc i poganom dał Bóg pokutę ku życiu” - Dz 11,18.

„Oświadczając zarówno Żydom, jak i Grekom o pokucie wobec Boga i o wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa” - Dz 20,21.

„Ale głosiłem najpierw tym, którzy są w Damaszku, w Jeruzolimie, w całej Judei, i poganom, żeby pokutowali i nawrócili się do Boga, i spełniali uczynki godne pokuty” - Dz 26,20.

„Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania” - 2Pt 3,9.

„Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali” - Dz 17,30.

Dlaczego ludzie powinni pokutować, zmieniać myślenie?

„Gdyż nie ma na ziemi człowieka sprawie-

dliwego, który by czynił dobrze i nie grzeszył” - Kazn 7,20. „Wszyscy jak owce zbłądziliśmy; zbroczyliśmy - każdy na własną drogę” - Iz 53,6. Z zasady, ze swojej natury, ludzie nie dorównują Bożym standardom i zasługują na najgorszą karę - czy są tego świadomi, czy nie. Częściej nie, ale nawet jak są - szukają rozwiązań w religiach, hedonizmie, lub samookaleczeniach i cierpiętnictwie. Zmiana myślenia zaczyna się od zgody na Bożą diagnozę.

Czym jest metanoia?

Metanoia nie oznacza zmiany gustu, zainteresowań, czy temperamentu, nie zależy od sposobu i czasu przeżywania nawrócenia. Niektórych Bóg dotyka bardziej przez intelekt, innych bardziej przez emocje; u niektórych jest to proces rozciągnięty w czasie, u innych jest to kilka sekund; u jednych są to przeżycia dramatyczne, u innych ledwie zauważalne. Wszystkich natomiast, choć w różnej formie, powinny dotyczyć te cztery punkty:

1. świadomość własnego grzechu
2. wstyd lub gniew na siebie
3. smutek, skrusza, świadomość oddalenia od Boga
4. błaganie/proszenie o zmiłowanie Boga w poczuciu własnej bezradności.

Wszelkie myśli typu: „nie jest ze mną aż tak źle”, „na tle innych wypadam całkiem ok” dowodzą absolutnego braku pokuty.

Syn marnotrawny z przypowieści Jezusa (Łk 15,11) wejrzał w siebie - doszedł do odkrycia prawdy o sobie, pozbył się złudzeń o własnej dobroci, wyobrażeń o świetlanej przyszłości, pozbył się religijnych schematów, zaniechał oddychania banałami typu: „Jezu ty się tym zajmij” na modłę Dolindo Ruotolo. Trzeba się przyznać i ulec, okazać posłuszeństwo. Marnotrawny syn nie wrócił do ojca z zarzutami: byłeś zbyt surowy dla mnie, przez ciebie nie po-



radziłem sobie w życiu, za dużo religii było w moim dzieciństwie, mam traumę z dzieciństwa... nie, nie, nie – on powiedział: zgrzeszyłem, popełniłem błąd, zgubiłem się. Był gotowy na najgorszą karę, szczerze wierzył w swoją beznadziejność. Ojciec nie mógł zrobić żadnego ruchu dopóki nie było konkretnej decyzji syna. Zaś starszy brat nie pokutował, jego religijność stwarzała mu złudne poczucie bezpieczeństwa. Zawsze trudniej takiemu zmienić myślenie niż człowiekowi niezwiązanemu od pokoleń z religią.

Zmiana myślenia to nie pełnia wiedzy, a jedynie zgoda na wolę Bożą - mogą nie rozumieć prawie nic z Biblii, ale poddaję się całkowicie temu, że dobry Bóg nade mną panuje, a świadomość i zrozumienie tego co się stało, przyjdzie z czasem.

Prawdziwe opamiętanie jest wewnętrzne, a objawia się w zmianie postępowania (Łk 3,8-14, J4,32). Rozciąga się na całe życie chrześcijanina.

Jest wiele chrześcijańskich nauk, ale podstawą, na której opierają się inne nauki

jest metanoia. Bez tego fundamentu nie ma sensu budować okien, drzwi, a tym bardziej duchowej elewacji i dachu, a wartości takie jak wiara, nadzieja, miłość, pokój, są wtedy rozumiane opacznie, a w najlepszym wypadku mocno zdeformowane. Hebrajczycy doskonale o tym wiedzieli, dlatego mogli pójść dalej. *„Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, którym jest pokuta od martwych uczynków i wiara w Boga”* - Hebr 6,1.

Upamiętanie i wiara są nierozłączne – jak tlen i wodór razem tworzą wodę. Podobnie nawrócenie, nowe narodzenie i chrzest nie mogą występować oddzielnie, z tym, że w przypadku śmierci chrzest jest domyślny (jak np. łotr na krzyżu) – nie jest on decydem zbawienia, lecz jego pieczęcią i prośbą o dobre sumienie (1Pt 3,21; 1Tym 1,19). Chrzest zawsze ma miejsce po tym jak człowiek narodził się z Ducha Świętego, prędkiej, czy później, ale zawsze po. Odwrotna kolejność jest jak wlewanie wody do kwasu.

Metanoia zawiera się/zachodzi podczas nowego narodzenia z Ducha Świętego i zwieńczona jest chrztem wodnym, a sam Chrystus chrzci Duchem Świętym. W Biblii częstokroć wszystkie te terminy: zmiana myślenia, wiara, nawrócenie, nowe narodzenie, chrzest, streszczone są w jednym lub dwóch słowach, np: „*I ręka Pańska była z nimi, wielka też była liczba tych, którzy uwierzyli i nawrócili się do Pana*” - Dz 11,21. Kiedy mówię o kimś, że się nawrócił, mam na myśli jego duchową przemianę, nawrócenie - odwrócenie się od dotychczasowych bogów i zwrócenie się do Boga prawdziwego (nawrócenie jest innym słowem greckim niż metanoia, choć czasem metanoia jest tłumaczona jako nawrócenie), zbawczą wiarę i chrzest.

Zmiany myślenia człowieka już odrodzonego

Podczas gdy człowiek rodzi się duchowo tylko raz – nawracać się, zmieniać myślenie musi stale. Dzieło uświęcenia nie jest współpracą z Bogiem, nie jest też wypracowywaniem sobie zbawienia, ale jest robieniem postępów w posłuszeństwie Bogu, który instruuje nas przez Słowo ożywione w nas przez Ducha Świętego. Metanoia to postawa nieustannej nienawiści do grzechu. Odrodzony człowiek popełnia błędy, czasem straszne, ale brzydzi się grzechem i podnosi się przez moc Słowa lub pouczony/ ostrzeżony przez innych wierzących (może czasem po latach, ale podniesie się):

„A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy” - 2 Tym 2,24-25.

„Zeby, gdy znowu przyjdę, mój Bóg nie poniżył mnie wobec was i musiałbym optakiwać wielu tych, którzy przedtem grzeszyli i nie

pokutowali z nieczystości, nierządu i rozpusty, których się dopuścili” - 2 Kor 12,21.

„Lecz wy nie tak nauczyliście się Chrystusa; Jeśli tylko słyszeliście go i byliście pouczeni przez niego, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie; że co się tyczy poprzedniego postępowania - powinniście zrzucić z siebie starego człowieka, który ulega zepsuciu przez zwodnicze żądze; I odnowić się w duchu waszego umysłu; I przyoblec się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i w prawdziwej świętości” - Ef 4,20-24.

„Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu” - Łk 17,3.

„Teraz się raduję, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku pokucie. Zostaliście bowiem zasmuceni według Boga, żebyście w niczym nie ponieśli szkody przez nas. Bo smutek, który jest według Boga, przynosi pokutę ku zbawieniu, czego nikt nie żałuje; lecz smutek według świata przynosi śmierć” - 2 Kor 7,9-10.

„To więc mówię i zaklinam na Pana, abyście już więcej nie postępowali, jak poganie postępują w próżności umysłu swego, mający przyćmiony umysł i dalecy od życia Bożego przez nieświadomość, która jest w nich, przez zatwardziałość serca ich” - Ef 4,16-17.

„Nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście mogli rozemnać, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga” - Rz 12,2.

W księdze Objawienia Jezus 6 razy zwraca się do chrześcijan w siedmiu kościołach słowem „pokutujcie”.

Szymon Piotr ostro napomniął Szymona czarnoksiężnika, gdy ten chciał kupić dar Ducha Świętego: *„pokutuj z tej twojej nieprawości i proś Boga, a może ci przebaczy zamysł twego serca”* - Dz 8,22.

Bezwartościowe zmiany myślenia niewierzących

Choćby człowiek nie wiem jak bardzo

kochał Chrystusa, a nie doświadczył zmiany myślenia – nie zostanie przyjęty do Jego Królestwa. Można całe życie doświadczać ponadnaturalnych uniesień, otrzymywać wizje, sny, spotykać się z istotami anielskimi podczas śmierci klinicznej – a jednak bez dobrze rozumianej pokuty jest to bez wartości w Bożych oczach.

„A posiany na gruncie skalistym, to ten, który słucha słowa i zaraz z radością je przyjmuje, ale nie ma w sobie korzenia, nadto jest niestały i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy. ...A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje” - Mat 13,20-22.

Możliwe jest też wyznanie grzechów, ale bez upamiętania. Faraon miał świadomość swojej winy przez chwilę, bo wyznał: *"Zgrzeszyłem przeciwko Panu"* (2Mojż 10,16), ale nie było to na tyle głębokie, by za tym szły czyny. Judasz zaś powiedział: *"Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinną"* lecz poszedł i powiesił się (Mat 27,3-5).

Apostoł Paweł wyraźnie przestrzega przed ludźmi, którzy pozornie się nawracają: *„A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj”* (2Tym 3,1-5).

Brak możliwości zmiany myślenia po zmianie myślenia

Rzadko, a jednak bywa tak, że nawróco-

ny człowiek wraca do „swoich wymiocin” (2Pt 2,20-22), zaczyna z powrotem kochać bardziej świat doczesny (2Tym 4,10), upiera się i bluźni przeciw Duchowi Świętemu, wówczas ponowna metanoia nie ma sensu:

„Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego; Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku a odpadli - ponownie odnowić ku pokucie, gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na hańbę” - Hebr 6,4-6.

„A wiecie, że potem, gdy chciał otrzymać błogostawieństwo, został odrzucony, nie znalazł bowiem możliwości opamiętania, chociaż o to ze łzami zabiegał” - Hebr 12,17.

Wezwanie do metanoi

Ludzkość absolutnie nie rozumie Boga: *„myśli moje nie są myślami waszymi”* - Iz 55,8. Jedyne przez Jego zlitowanie i przez Ducha Świętego można zrozumieć sens życia i miłości. Tylko On przekonuje świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie. Ewangelia Jana 16,8-11 mówi: *„A On (Duch Święty), gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie. O grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; o sądzie zaś, gdyż księżę tego świata już jest osądzony”*.

Prawdziwe upamiętanie nie jest wynikiem działania sumienia, lecz wynikiem działania Ducha Świętego. To właśnie Duch Święty przekona o grzechu świat nie wierzący w Jezusa Chrystusa.

Dzięki Bogu ciągle jeszcze *„ziemia jest pełna Jego łaski”* (Ps 33,5) i jeszcze przez krótki czas Bóg *"wzywa teraz wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali"* (Dz 17,30). ■

Oni się tu urodzili

Jarosław Wierchołowski

Jednym z moich ulubionych fragmentów Słowa Bożego jest trzeci rozdział Ewangelii Jana. Jest w nim opisana m.in. rozmowa Jezusa z Nikodemem, w której Pan bezpardonowo przerwał grzecznościowe formułki swego gościa i zaczął mówić o konieczności narodzenia na nowo. *„Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego. Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się? Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić. Wiatr wieje, dokąd chce, i*

szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha. Odpowiedział Nikodem i rzekł do niego: Jakże to się stać może? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?” [Ewangelia Jana 3, 3-10].

Mimo, że tak bardzo lubię ten fragment i czytałem go wielokrotnie, to tak samo często przechodziłem do porządku dziennego nad ostatnim pytaniem. Ale ostatnio zacząłem zadawać sobie pytanie – skąd biedny Nikodem miał wiedzieć jako nauczyciel Prawa, jak można się narodzić na nowo? Czy przygana Jezusa była słuszna i zasadna?

Bóg jest dobry. Nie musiałem czekać długo, by dostać odpowiedź. Kiedy ostatnio czytałem Psalm 87, zobaczyłem wyraźnie o czym on mówi. *„Bramy Syjonu, miłuje Pan*



bardziej niż wszystkie siedziby Jakuba, chwalebne rzeczy mówi się o tobie, Miasto Boże. Sela. Rahab i Babilon zaliczę do wyznawców moich; Również Filistea i Tyr wraz z Etiopią powiedzą: oni się tu urodzili. A o Syjonie mówić się będzie: Wszyscy co do jednego w nim się urodzili, a On, Najwyższy, utwierdzi go. Pan zapisze w księdze ludów: oni się tu urodzili. Sela. Spiewać będą w płasach: Wszystkie me zdroje są w tobie” [Psalm 87, 2-7].

Oto okazuje się, że nieprzyjaciele oraz zdeklarowani wrogowie Izraela urodzili się w Ziemi Świętej, ba w Mieście Boga i są wyznawcami Boga Jahwe! Ależ to nieprawda – mówi nam rozum powołując się na bezsporne fakty. Odwieczni wrogowie Izraela Filistyni czy Babilon, który więził naród wybrany w swoich murach? Przecież fizycznie jest to nieprawda, a w przypadku odległych Etiopii czy Babilonu po prostu niemożliwe. A jednak psalm wyraźnie mówi, że sam Bóg potwierdził to i zapisze w księdze.

Nikodem z pewnością czytał ten psalm, ba – pewnie znał go na pamięć. Co z niego rozumiał? Pewnie niewiele, podobnie jak ja do niedawna. Dzisiaj wiem, że to co opisuje psalm możliwe jest tylko w jednym przypadku – w przypadku narodzenia na nowo. Nawet najwięksi wrogowie mogą stać się braćmi tych, którzy zostali wcześniej już

wybrani przez Boga na Jego lud, kiedy tylko urodzą się jeszcze raz w tej samej Bożej rodzinie. Tylko wtedy wszyscy mogą śpiewać, że wszelkie źródła mają w Panu.

Trudno było o większego wroga ewangelii niż Saul. „Jestem Żydem, pochodzę z Tarsu w Cylicji, lecz wychowałem się tutaj, w tym mieście; w szkole Gamaliela uczyłem się pilnie ojczyźstego prawa i byłem tak gorliwy dla sprawy Bożej, jak wy dziś jesteście. Prześladowałem aż na śmierć wyznawców Jezusa, ścigałem i wtrącałem do więzienia tak mężczyzn, jak i kobiety” [Dzieje Apostolskie 22,3-4]. Tak właśnie opowiadał o sobie już po tym, jak narodził się na nowo jako Paweł. „Po przybyciu do Jerozolimy Saul starał się przyłączyć do uczniów. Wszyscy się go jednak bali. Nikt nie chciał uwierzyć, że stał się uczniem” [Dzieje 9, 26] – nikt nie wierzył, że taki łotr może narodzić się na nowo i czerpać już wszystkie źródła z Pana.

Znamy dobrze nie tylko historię Pawła, ale także wielu współczesnych nam zaprzysiężonych wrogów Pana, złodziei i morderców, z których Pan uczynił łagodne owieczki i pasterzy. A jednak tak ciężko przychodzi nam zobaczyć, że On zapowiedział to już kilkaset lat zanim Słowo stało się ciałem. Alleluja! ■

„Czy może człowiek powtórnie się narodzić...?”

Jarosław Wierchołowski

Myślę, że większość chrześcijan chodzących z Jezusem nie od dzisiaj, spotkała się z postawą negocjowania tego, że Jezus ich przemienił. Choćby jak na dłoni widać było, że dzisiaj nie tylko nie klną, nie piją, nie palą, nie kłamią i nie kłócą się z nikim, ale tak-

że że prowadzą życie, będące błogosławieństwem dla wszystkich, którzy się z nimi zetkną – to i tak nie ma to żadnego znaczenia. Taki narodził się na nowo człowiek mógłby nawet, po takim zanegowaniu jego przemiany przez kilka osób z rządu,

zacząć sam w to wątpić. Mógłby, gdyby nie miał Ducha Świętego, który sam go przekonuje o prawdzie. O takim świadectwie Ducha Świętego wielokrotnie możemy przeczytać w listach apostołów w Nowym Testamencie. Przykładem może być chociażby cytat z listu Pawła do Rzymian 8,16: „*Tenże duch poświadcza duchowi naszemu, iż jesteśmy dziećmi Bożymi*”. Ale to kropla w morzu odnośnych apostoelskich wypowiedzi.

Ta negacja jednak nie dotyczy tylko samej osoby, do której się odnosi. Ludzie podważający fakt przemiany życia kogoś, kto oddał się Jezusowi, tak naprawdę podważają możliwość realnej przemiany i narodzenia na nowo w ogóle. Najczęściej są to osoby, które same bardzo pragnęłyby odmienić swoje życie, ale im się to nie udaje z

różnych przyczyn, najczęściej z powodu niewiary i braku gotowości całkowitego poddania się Jezusowi. Podważając fakt przemiany chrześcijanina, starają się w ten sposób tak naprawdę usprawiedliwić siebie.

Jak chrześcijanin powinien na to reagować? To pytanie wydaje się tak naprawdę retoryczne. Chrześcijanin na wszystko ma reagować z miłością, oczywiście objawiającą się stosownie do sytuacji. W tym przypadku może ona być choćby zachętą, dodaniem otuchy przez złożenie świadectwa. Choć nasz cielesny człowiek aż się podrywa, by reagować wtedy zniecierpliwieniem i może nawet złością. Jednak narodzenie na nowo nie polega przecież na stawianiu się na jakimś niedosięgłym piedestale. Wręcz przeciwnie, uzdalnia do obmywania nóg. ■

Czy masz już przeszczepione serce?

Marian Biernacki

Pierwszy na świecie przeszczep ludzkiego serca miał miejsce w 1967 roku w Afryce Południowej. Chociaż był nieudany, to jednak na tyle zainspirował lekarzy, że dziś każdego roku tysiącom ludzi na świecie można przedłużyć życie, w miejsce ich niesprawnego już serca wstawiając serce zdrowe.

O podobnej operacji, tyle że niematerialnej, mówi też Biblia. Swego czasu Bóg zapowiedział duchowe przeszczepianie serc u Izraelitów. „*I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę was do waszej ziemi, i pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I dam wam*

serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je” [Ez 36,24–27].

Ta wielka akcja wymiany serc w narodzie izraelskim jest we wstępnej fazie przygotowania. Ponownie mają swoje państwo, wracają i mieszkają już na swojej ziemi. Nadchodzi pora, że Bóg – zgodnie z zapowiedzią – zajmie się ich sercami. Nie jest powiedziane w Biblii, że obejmie to każdego Izraelitę, ale Boża obietnica pojednania się Żydów z Bogiem przez wiarę w Jezusa Chrystusa z pewnością zostanie dotrzymana.

na.

Syn Boży przyszedł zbawić od grzechu nie tylko samych Żydów. „*Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz*” [Jn 10,16]. Od czasu, gdy zmarł na krzyżu za grzech świata, a następnie zmartwychwstał, wstąpił do nieba i zasiadł na prawicy Ojca, od tamtych dni miliony ludzi z różnych narodów, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, przeżyło duchowe odrodzenie i pojednanie z Bogiem.

Innymi słowy, Duch Święty przeprowadził miliony duchowych transplantacji ludzkich serc! Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa [2Ko 5,17-18].

Kto jest po takim przeszczepie, ten prowadzi naprawdę nowe życie. I to nie prze-

dłużone o kilka, czy nawet kilkadziesiąt lat. Otrzymał z łaski Bożej dar życia wiecznego!

Rzekł jej Jezus: „*Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?*” [Jn 11,25-26].

Wspominając dziś pierwszą transplantację serca w Polsce, myślę sobie, że nikt z ludzi nie wie, kiedy miało miejsce nowe narodzenie z wody i z Ducha pierwszego Polaka. Wie to tylko Bóg. On też wie, kiedy i u kogo spoza Izraela dokona ostatniego duchowego przeszczepu serca, bo z Biblii wiemy, że *zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą* [Rz 11,25].

Któregoś dnia Bóg zakończy akcję wszczepiania nowych serc ludziom z innych narodowości, w tym także Polakom. Tylko Bóg wie, kto będzie ostatnim, kto z pogan



otrzyma dar życia wiecznego. Potem czas łaski Bożej dla narodów się zakończy.

Kto więc ma świadomość nieprzemienionego serca, kto jeszcze nie ma daru żywota wiecznego, a w głębi duszy słyszy głos Boży wzywający go do zmiany życia,

ten niech śpiesznie wzywa imienia Pańskiego i błaga Boga o zbawienie!

Lista osób do duchowego przeszczepu serca, póki co, jeszcze nie została zamknięta! ■

Co Biblia mówi o nawróceniu? Co to znaczy upamiętać się?

Słowo nawrócenie/upamiętanie w Biblii dosłownie oznacza „akt zmiany umysłu”. Prawdziwe biblijne upamiętanie wykracza poza wyrzuty sumienia, żal czy złe samopoczucie z powodu grzechu. Obejmuje ono coś więcej niż tylko odwrócenie się od grzechu. Eerdmans Bible Dictionary mówi o upamiętaniu jako zmianie zorientowania, która obejmuje osąd przeszłości i celowe przekierowanie na przyszłość.

W Starym Testamencie nawrócenie, czyli szczere zwrócenie się do Boga, jest powracającym tematem w przesłaniu proroków. Upamiętanie było okazywane poprzez rytuały, takie jak post, noszenie worów, siedzenie w popiele, płacz i lamenty liturgiczne, które wyrażały silny żal z powodu grzechu. Rytuałom tym miała towarzyszyć autentyczna skrucha, która wiązała się z zaangażowaniem w odnowioną relację z Bogiem, posłuszeństwo Jego Słowu i właściwe życie. Często jednak rytuały te reprezentowały jedynie wyrzuty sumienia i pragnienie ucieczki od konsekwencji grzechu.

Kiedy prorocy wzywali ludzi do nawrócenia i powrotu, nawoływali do całkowitej przemiany inspirowanej z wnętrza serca i woli jednostki. Prorocy wzywali zarówno naród izraelski, jak i poszczególnych ludzi do oddania swojego życia, do odwrócenia się od życia rządzonego przez grzech do

relacji z Bogiem, suwerennym władcą nad wszystkim: „Wszakże jeszcze teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żal mu karania!” (Ks. Joela 2,12-1).

Temat nawrócenia jest kontynuowany w Nowym Testamencie, począwszy od Jana Chrzciciela (Ew. Mateusza 3,2), a następnie Jezusa Chrystusa (Ew. Mateusza 4,17); obaj pilnie wzywali ludzi do upamiętania, ponieważ nadejście Królestwa Bożego było na wyciągnięcie ręki. Wielu wybrało tę radykalną reorientację swojego życia i zdemonstrowało nawrócenie poprzez chrzest (Ew. Marka 1,4) oraz głębokie zmiany w stylu życia i relacjach z innymi (Ew. Łukasza 3,8-14).

Trzy greckie słowa użyte w Nowym Testamencie pomagają nam zrozumieć pełne znaczenie upamiętania w Biblii. Pierwszym z nich jest czasownik *metamelomai*, który oznacza przemianę umysłu wywołującą żal lub nawet wyrzuty sumienia z powodu wyrządzonych krzywd, ale niekoniecznie zmianę serca i działania. Słowo to zostało użyte w Ew. Mateusza 27.3 do opisanego poczucia winy, jakie Judasz odczuwał z powodu zdrady Jezusa.

Drugi czasownik, metaneo, oznacza „zmienić zdanie i cel, w wyniku poznania”. Czasownik ten i związany z nim rzeczownik metanoia oznaczają prawdziwe biblijne nawrócenie, które charakteryzuje się czterema elementami:

1) Prawdziwe nawrócenie wiąże się z poczuciem świadomości własnej winy, grzeszności i bezradności (Psalm 51,4-10; 109,21-22).

2) Prawdziwe nawrócenie rozpoznaje lub przyjmuje Boże miłosierdzie w Jezusie Chrystusie (Psalm 51,1; 130,4).

3) Prawdziwe nawrócenie oznacza zmianę postawy i działania w odniesieniu do grzechu. Nienawiść do grzechu odwraca nawróconą osobę od jej grzechu ku Bogu (Psalm 119,128; Ks. Joba 42,5-6; 2 Koryntian 7,10).

4) Prawdziwe nawrócenie prowadzi do radykalnego i wytrwałego dążenia do świętego życia, chodzenia z Bogiem w posłuszeństwie Jego przykazaniom (2 Tymoteusza 2,19-22; 1 Piotra 1,16).

Misja Jezusa Chrystusa skupiała się na wzywaniu grzeszników do nawrócenia: „Nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzesznych” (Ew. Łukasza 5,32). Jego wezwanie do całkowitego poddania się jest skierowane do wszystkich ludzi: „jeżeli się nie upamiętacie, wszyscy tak samo poginiecie” (Ew. Łukasza 13,5). Żegnając się z uczniami, Jezus nakazał im zanieść Jego przesłanie o upamiętaniu i wierze do wszystkich narodów (Ew. Łukasza 24,47).

W Biblii nawrócenie oznacza całkowitą i nieodwracalną zmianę umysłu, serca i postępowania. Nawrócenie uznaje, że nasz grzech jest obraźliwy dla Boga. Upamiętanie oznacza odwrócenie się sercem od siebie do Boga, od przeszłości do przyszłości rządzonej Bożymi przykazaniami, uznając, że Pan panuje nad naszą rzeczywistością.

Tekst z serwisu „Got questions. Your questions, biblical answers” ■



Miron Wójcikiewicz

Zapuścić głębiej korzenie w wierze

PS: Jak poznałeś Jezusa?

Miron: To niestety będzie dość długa i skomplikowana opowieść. Praktycznie od urodzenia byłem w zborze. Pamiętam siebie jako małego chłopca, chodzącego z mamą do zboru w niedziele, w środy i czasami też w piątki. To był dla mnie drugi dom i praktycznie nie wyobrażałem sobie innego spędzania czasu, jak właśnie tam. Po dziecięcemu jakoś się też modliłem. Wyjeżdżałem też razem z mamą do Solecznik na Litwie, gdzie przez lata nasz zbor regularnie wspomagał tamtejszy zbor, pamiętam też nawrócenie i chrzest mojego taty. Wszystko to fajnie się układało, moje życie wyglądało naprawdę dobrze i obiec-

jąco. Niestety do czasu, kiedy skończyłem 13 lat. Wtedy tata zostawił nas, zostawił zbor, z którego też został formalnie wykluczony. Świat mi się zawalił, bo jego fundamentami były zbor i rodzina. To także wiek, w którym człowiek w ogóle przeżywa trudny czas, zadaje sobie ważne pytania i nie jest mu często łatwo, a ja dostałem wtedy jeszcze dodatkowe problemy. Byłem rozżalony. Czułem żal do Boga, nie chodziłem do zboru, bo mama też wtedy unikała społeczności i zmagąta się z wieloma problemami. Wkraczałem w dorosłość, której w ogóle nie rozumiałem, a bez Boga jest to szczególnie trudne. Kiedy ktoś nie wie co zrobić z tą dorosłością, może się komplet-



nie pogubić i to był mój przypadek. Imprezy, alkohol, puste rozmowy, dojmująca pustka i smutek. Zdarzało się, że w takich chwilach czułem, że Bóg się o mnie upomina. Otwierałem Biblię, ale po przeczytaniu jednego lub dwóch psalmów wracałem do „normalnego” życia. Czasami nawet poruszało mnie jakieś kazanie w zborze, ale to było chwilowe. Po takim okresie bardzo nieregularnego przychodzenia do zboru, który wówczas mieścił się jeszcze we Wrzeszczu na ulicy Szymanowskiego, zacząłem chodzić do jednego ze zborów w Sopocie. Wtedy poznałem Natalię, której, podobnie jak tak naprawdę mnie, nie wystarczały imprezy i życie bez sensu. Szukaliśmy wtedy jakiegoś zboru i trafiliśmy właśnie tam. Bo ja wstydziłem się wrócić wtedy do naszego zboru. Tamten sopocki zбір był specyficzny, bardzo emocjonalny. Naciskano mnie na to, bym przyjął chrzest, nie zwracając w ogóle uwagi na moje przygotowanie do tego. W końcu któregoś razu sam dałem się ponieść takim emocjom i zrobiłem ten krok, do końca nie analizując tej decyzji ani nie będąc w pełni świadomym jej sensu. Ale to była tylko kąpiel brudnego grzesznika, nic się we mnie nie zmieniło. Skutek był jedynie taki, że zacząłem się tam coraz rzadziej pojawiać, coraz więcej niewłaściwych rzeczy tam dostrzegałem. Tak naprawdę nosiłem gdzieś w głowie obraz mojego „rodzinnego” zboru i chcąc nie chcąc konfrontowałem wszystko z tym obrazem.

PS: Ale jak funkcjonowałeś jako młody człowiek. Jakies studia, praca, perspektywy?

Miron: Tak naprawdę wszystko było tylko pozorami i nie zmierzało donikąd. Gdzieś tam studiowałem, zmieniałem kierunki studiów tylko po to, by pokazać, że coś robię. W bibliotekach oglądałem jakieś filmiki na laptopie, zabijałem czas, a naj-

chętniej uciekałem w alkohol. Nie upijałem się oczywiście regularnie byle czym, ale chciałem zagłuszać moje myśli, uciekać od ważnych pytań i problemów. No i gry komputerowe, one też umożliwiały mi ucieczkę w inny świat.

PS: To chyba osobny temat i trochę się nad nim zatrzymajmy.

Miron: Gry były dla mnie tym samym co alkohol, czyli ucieczką od rzeczywistości. Ale od alkoholu nigdy tak naprawdę się nie uzależniłem tak, by stał mi się niezbędny do funkcjonowania, od gier – niestety tak. To pewnie trudno zrozumieć starszym pokoleniom. Dzisiejsze gry to całe rozbudowane wirtualne światy z dziesiątkami skomplikowanych postaci i rozbudowanymi fabułami. Można w to naprawdę wsiąknąć. Mnie to wciągnęło, głównie dlatego, że w prawdziwym świecie nie miałem za ciekawie. Tam mogłem osiągać naprawdę wiele, nic realnie nie tracąc. Kolejne poziomy gry, kolejne supermoce – nie wdając się bardziej w terminologię, która może być nie dla wszystkich zrozumiała. W realnym świecie byłem nikim, nic sobą tak naprawdę nie reprezentowałem. W świecie gry, w którą grałem cały czas – byłem kimś. Tego typu gry to nie jednorazowe rozgrywki, kończone poprzez wyłączenie komputera. Gracz staje się postacią, która buduje, czasami latami, swoją moc, reputację, możliwości. Tutaj byłem słabym nieudacznikiem, tam – bohaterskim rycerzem we wspaniałej zbroi, który miał ogromne możliwości. Stałem się znany w świecie graczy, którzy razem ze mną grywali w tę samą grę poprzez internet. Mój pseudonim budził szacunek i respekt, ludzie „ogłądali się”, kiedy przechodziłem przez ten wirtualny świat. Tak bardzo w to wsiąkałem, że niekiedy traktowałem świat realny jako ten nieprawdziwy. Nawet jeżeli coś mi się tutaj nie udawało, to wiedziałem, że za chwilę będę

TAM i znowu będę wielki.

PS: Wielu młodych ludzi w to wsiąka. Dodatkowo mają się tym, że wcale nie muszą zdobywać wykształcenia i pracować, bo przecież tutaj też mogą zarabiać pieniądze. W mediach trafiamy na opowieści o graczach komputerowych zarabiających miliony.

Miron: Tak, dla wielu młodych ludzi jest to wymówka przed sobą samym albo przed dorosłymi, usiłującymi „przemówić im do rozumu”. Niestety to tylko mrzonki, Ten rynek przeżywał swoją hossę w czasie pandemii, teraz już tak nie jest. Przykładowo na 300 milionów osób grających w jakąś grę, na realne korzyści może liczyć może z 45 najlepszych. Ale jest też inne niebezpieczeństwo. Ja grałem jeszcze w „klasyczne” gdy i doświadczyłem, jak wciąga mnie ten świat. Dzisiaj gra się już w wirtualnej rzeczywistości, która stymuluje wszystkie zmysły i jest niemal nie do odróżnienia od prawdziwej. Może nie jest to jeszcze doskonała symulacja rzeczywistości, ale to tylko kwestia czasu.

PS: Domyślam się, że to wymaga niezłego sprzętu?

Miron: Oczywiście, jakoś udawało mi się go zdobywać, ciągle ulepszać. Ale zdarzały mi się też chwile otrzeźwienia i uświadamiania sobie, że jestem na złej drodze, która prowadzi donikąd. W najlepszym wypadku. W takich chwilach zdarzało mi się wyrzucać komputery, a z reguły miałem ich kilka. Ale zostawał jakiś niepozorny laptop, używany do „studiów” i zaczynało się na nowo.

PS: Pamiętam, że kiedyś podjąłeś naprawdę radykalne decyzje, wyrzuciłeś wszystkie gry i swój superkomputer, bo chciałeś ostatecznie z tym zerwać. Późnaktowo zamierzałeś znieść go do piwni-

cy, ale zdałeś sobie sprawę, że to tylko półśrodki i że w takim wypadku zawsze możesz po niego zejść. Wtedy byłem pod dużym wrażeniem Twojego kroku.

Miron: Pamiętaj, że byłem uzależniony. Alkoholik nie przestanie być alkoholikiem, gdy wyrzuci za drzwi butelkę wódki. Byłem sam, bez Jezusa i sam starałem się walczyć, o własnych siłach. To nie mogło się udać. Niedługo po tym „imponującym” kroku kupiłem sobie nowy, o wiele lepszy komputer. Kiedy wchodziłem w świat gry, traciłem kontakt z rzeczywistością i rachubę czasu. Mogłem grać po kilka godzin z rzędu, mój niechlubny rekord to 38 godzin grania bez snu! Dla normalnego człowieka to wręcz niewyobrażalne. Młodzi ludzie, którzy igrają z tym światem nie wiedzą na jakie zagrożenia się wystawiają. Nie ma co owijać w bawełnę – to diabelska taktyka. Odciać od rzeczywistości, rodziny, otoczenia, prawdziwego życia, miłości, przyjaźni. Ostatecznie zrujnować zdrowie, bo przecież nie ma czasu na właściwe odżywianie się ani ruch czy świeże powietrze, a co najważniejsze, odciać od Jezusa. A może nawet zabić. Polecam polski film sprzed trzy-nastu lat „Sala samobójców”. Chyba punktem zwrotnym jeżeli chodzi o gry było uświadomienie sobie, że tracę siebie, ale też tracę czas. Gdzieś dotarło do mnie, że będę rozliczony przez Boga z każdej chwili, z tego, jak ją wykorzystuję.

PS: Wróćmy do opowieści o Twoich kolejach losu.

Miron: Po odejściu z Sopotu stwierdziliśmy, że trzeba jednak gdzieś chodzić. Uznałem, że minęło już sporo czasu, można będzie pojawić się u nas w moim rodzimym zborze bez większych problemów. Natalia podjęła decyzję o chrzcie. Ja również zastanawiałem się coraz bardziej nad w pełni świadomym chrztem, który byłby dla mnie czymś autentycznym. Po rozmowie z pa-

storem i wyjaśnieniu moich motywacji i całej skomplikowanej sytuacji, zapadła decyzja. Wtedy nagle, bez żadnych ostrzeżeń, Natalia, z którą byłem już zaręczony, zerwała ze mną w sposób ostateczny. To był dla mnie kolejny wstrząs, nie byłem w stanie przejść nad tym do porządku i siedzieć w zborze kilka krzeseł obok mojej byłej narzeczonej, dziewczyny, z którą wiele mnie łączyło. Ból był większy niż moja wiara i dzisiaj to przyznaję. Byłem kompletnie niedojrzały. Po raz kolejny otrzymałem cios, na który nie byłem zupełnie przygotowany, Właśnie zacząłem zapuszczać mocniej korzenie w życie z Jezusem, w wiarę i czułem, jak zostaję z tego wyrwany. Te „korzonki” okazały się bardzo słabe. Zniknąłem znowu ze zboru. Dla mnie każdy kolejny cios był coraz dotkliwszy, coraz ciężej było mi się podnieść. Wtedy wpadłem w jakies bardzo depresyjne towarzystwo, które ciągnęło mnie w dół, uznałem, że wszystko jest bez sensu. Doszedłem do

punktu, w którym stwierdziłem, że najlepiej byłoby, gdyby moje życie się skończyło. W końcu jednak odbiłem się od dna, bardzo pomogła mi w tym moja mama, mój szwagier Mateusz, z którym razem braliśmy chrzest, Piotr Aftanas. Oni co jakiś czas stawiali mnie do pionu. Ale to ostatecznie oczywiście Jezus „postawił mnie do pionu”. Zrozumiałem, że już czas by stać się wartościowym, odpowiedzialnym człowiekiem i wrócić do Boga. Wróciłem kolejny raz na Olszynkę, już nie po to, by w modlitwach użalać się przed Nim albo prosić o to czy tamto. Bardziej po to, by słuchać, co On ma mi do powiedzenia, by zrozumieć dla czego w moim życiu działały się pewne rzeczy. Na pewno pomogła mi też Carmen, która jest wrażliwą osobą i mogłem liczyć na jej wsparcie w tych kwestiach.

PS: Dawno tak szczerze nie rozmawialiśmy i zaskakuje mnie dzisiaj, że mówisz o tych swoich bolesnych przeżyciach z du-



zym spokojem i dystansem.

Miron: Jestem nowym stworzeniem, oto wszystko stało się nowe. Jezus uwalnia od najbardziej bolesnych i traumatycznych wspomnień z przeszłości. Widocznie kiedy rozmawialiśmy ostatnio jeszcze nie byłem uwolniony. Chcę też przekazać to tym, którzy wciąż żyją zranieniami sprzed lat i pozwalają, by to nadal ograniczało ich obecne życie.

PS: Jakie są dziś Twoje marzenia?

Miron: Koncentrują się na życiu z Jezusem i służbie dla Niego. Od wielu lat, właściwie od dziecka, gram na gitarze i już jako młody człowiek debiutowałem w zborze. Wciąż gram i chcę to robić coraz lepiej, na chwałę Bożą. Póki co grywam na grupie domowej. Od lat też próbuję śpiewać, biorę lekcje i chcę coś z tym pożytecznego zrobić. Chcę coraz bardziej poznawać Słowo

Boże, w tym roku wybieram się do Seminarium Teologicznego w Ustroniu.

PS: Wracamy do pytania z początku rozmowy. Czy jesteś w stanie wskazać ten moment, kiedy naprawdę poznałeś Jezusa i narodziłeś się na nowo?

Miron: Chyba nie, był to zdecydowanie proces poznawania Go, tak jak to jest u wielu chrześcijan. Proces zapuszczania coraz głębiej korzeni w wiarę w Jezusa, wspinania się na Skatę, którą On jest. Mogę powiedzieć, że narodziłem się na nowo po długiej „ciąży”, która trwała od 2017 roku do kwietnia 2023. Ale oto jestem.

PS: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Jarosław Wierchołowski ■



KRONIKA

ZBOROWA

W tym roku nie organizowaliśmy nabożeństwa noworocznego. Pierwszymi osobami, które skorzystały z kaplicy w 2024 roku była grupa młodzieży, która postanowiła wspólnie spędzić noc sylwestrową. Cieszymy się, że pierwsze minuty nowego roku mogły być wypełnione modlitwą.

Przełom roku to dobry czas na pogłębioną refleksję nad tym, co było, oraz na tworzenie nowych planów. Dlatego też pierwsze środowe nabożeństwo w styczniu poświęciliśmy świadectwom. Każdy ze zborowników mógł zabrać głos, aby podzielić się refleksjami związanymi z nowym rokiem. Był to czas retrospekcji, ale również dzielenia się swoimi planami i marzeniami. Część braci i siostr wykorzystała tę okazję również do złożenia życzeń obecnym na nabożeństwie. W dalszej części naszego spotkania uwielbialiśmy Boga pieśniami i połączyliśmy się w modlitwie o Boże prowadzenie.

W pierwszą niedzielę stycznia nabożeństwo rozpoczęło się wyjątkowym występem zborowego chóru. Sandra, która poświęca się tej służbie od lat, tym razem dyrygowała znacznie większą grupą. Do chórzystów dołączyły dzieci oraz młodzież, która odpowiadała za instrumentalne przygotowanie utworu. Pieśń „Emanuel” pozwoliła nam zachwycić się faktem, który świętowaliśmy wspólnie w minionych dniach - Bóg w osobie Jezusa przyszedł do nas na ten świat. Bóg prawdziwie jest z nami!

Początek roku to doskonała okazja, aby podjąć się usystematyzowanej lektury Słowa Bożego. Część z nas lubi korzystać również z gotowych rozważań na każdy dzień. Dzięki uprzejmości brata Waldemara Krauze z Niemiec, mogliśmy obdarować wiele osób „Dobrym Zasiewem” na 2024 rok. Mamy nadzieję, że te codzienne rozważania zaowocują.



Występ rozszerzonego składu zborowego chóru z pieśnią „Emanuel” podczas niedzielnej nabożeństwa, 7 stycznia 2024 roku

ją lepszym poznaniem woli Bożej dla wielu osób.

W styczniu zachęcaliśmy do podjęcia studiów w Seminarium Teologicznym w Ustroiniu. Czterech braci z naszego zboru zdecydowało się rozpocząć 2-letnią naukę, aby pogłębić swoją biblijną wiedzę. Miron, Robert, Jarosław i Tomasz od lutego będą reprezentować nasz zбір podczas nauki w seminarium. Wspominajmy ich w modlitwach.

Pozostając w temacie reprezentowania naszej społeczności, w styczniu otrzymaliśmy oficjalne wyniki drugiego etapu konkursu wiedzy biblijnej dla dzieci i młodzieży. Do finału, który odbędzie się na początku marca w Warszawie, awansowało aż 6 konkurso- wiczów z naszego zboru. Gratulujemy Hani, Emilii, Anieli, Ani, Julii i Tymoteuszowi! Życzymy Wam jak najlepszych wyników w finale, a siostrze Basi Marczak wdzięczni jesteśmy za organizację konkursu na szczeblu zborowym.

Podczas środowych nabożeństw kontynuowaliśmy serię wykładów „KU DOJRZAŁOŚCI”. Bracia poruszali kolejne zagadnienia, a wszyscy zastanawialiśmy się jak możemy stawać się w nich dojrzałszymi. Gabriel mówił o byciu dojrzałszym w niesieniu pomocy. Adam dzielił się refleksjami w temacie modlitwy. Tomasz na podstawie historii Abrahama wykazywał, że powinniśmy stawać się dojrzałszymi w byciu błogostawieństwem dla innych. Mariusz z kolei podjął



Adam Kupryjanow mówił o tym jak być dojrzałszym w modlitwie, 10 stycznia 2024 roku



Większość zajęć podczas zimowiska odbywała się na balkonie kaplicy. W roli wolontariuszy młodzież prowadzi śpiewanie piosenek przed lekcją biblijną.

się trudnego zadania i starał się w jednym wykładzie powiedzieć o tym, jak stawać się dojrzałym w małżeństwie. Wszystkie wykłady dostępne są do odtworzenia na zborowym kanale w serwisie YouTube.

Ostatni tydzień stycznia był jednocześnie pierwszym ferii zimowych w naszym województwie. Wzorem minionych lat, postanowiliśmy zorganizować zimowisko. Od poniedziałku 29 stycznia, do piątku 2 lutego, dzieci miały możliwość uczestniczyć w specjalnie przygotowanych dla nich zajęciach. Były to nie tylko lekcje biblijne i nauka wersetów, ale również sporo zabawy, zajęcia praktyczne oraz posiłki. Szczególną atrakcją było wyjście do centrum nauki Hevelianum. Z czwartku na piątek odbyło się również wspólne nocowanie w kaplicy! Tu podziękowania należą się wspomianej już w kronice siostrze Basi Marczak, która zatroszczyła się o sprawy organizacyjne i zaangażowanie innych wolontariuszy.

Wszystkim, którzy dołożyli swoją rękę (i serce) do tego projektu, serdecznie dziękujemy.

W styczniu wybrano nowego konserwatora zabytków, od którego decyzji wiele zależy. Wspominajmy tę sprawę w modlitwach. Ufamy, że Bóg otworzy nam drzwi dla dalszych działań we właściwym czasie. ■



Dzieci podczas nauki wersetu z Pisma Świętego w trakcie zimowiska



KAZANIA w styczniu

Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... ☺) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić zwiastowane Słowo Boże?

Zapraszamy na stronę zboru www.ccnz.pl/ oraz na www.youtube.com/@ccnz

- ◆ 7 I – Tomasz Biernacki – „Najwyższy priorytet”, Mt 6,33
- ◆ 14 I – Gabriel Kosętka – „Dla Imienia Jego”, Jn 15,21
- ◆ 21 I – Marian Biernacki – „Po co wracać do początków?“, 1Jn 2,24
- ◆ 28 I – Marian Biernacki – „Ilość miejsc ograniczona!“, Rz 11,25

Raport księgowy

Kolekty niedzielne

7 stycznia 2024 - 1 575,00 zł
 14 stycznia 2024 - 970,00 zł
 21 stycznia 2024 - 945,00 zł
 28 stycznia 2024 - 1 560,00 zł

Pozostałe wpłaty w styczniu

Dziesięciny i darowizny - 31 729,37 zł
 na służbę charytatywną - 3 610,00 zł
 na remont - 150,00 zł
 na misję - 1 700,00 zł
 na namiot - 3 378,00 zł
 ofiara za pokoje gościnne - 250,00 zł

Nabożeństwa w Centrum Chrześcijańskim Nowe Życie

w niedziele – godz. 11.00
 w środy – godz. 18.30
 (wykład Pisma Świętego)

Nabożeństwa z naszego zboru
w Internecie można odsłuchać
 na naszej stronie zborowej oraz obejrzeć
 na kanale YouTube - Centrum
 Chrześcijańskie Nowe Życie w Gdańsku
www.youtube.com/@ccnz



Lista urodzin



LUTY

1 lutego - Elżbieta Wołczacka
 3 lutego - Danuta Wierzbička
 4 lutego - Magda lena Piech
 5 lutego - Szymon Waszczuk
 7 lutego - Hania Kupryjanow
 8 lutego - Kasia Kowalska
 8 lutego - Magda Kowalińska
 11 lutego - Anna Gołąbek
 12 lutego - Sławomir Biernacki
 15 lutego - Agata Larbi
 17 lutego - Ludmiła Kolesnyk
 17 lutego - Barbara Marczałk
 21 lutego - Daniel Wenskowski
 26 lutego - Lija Sobotka

MARZEC

1 marca - Piotr Aftanas
 3 marca - Józefa Flaszrzyńska
 9 marca - Mirosława Arczyńska
 10 marca - Anna Gołoburda
 13 marca - Michalina Wojciszke
 17 marca - Łukasz Szczepaniuk
 21 marca - Marta Kupryjanow
 22 marca - Zuzanna Plichta
 25 marca - Michalina Aftanas
 25 marca - Gabriel Kosętka
 25 marca - Andrzej Prądziński
 25 marca - Tymoteusz Uhlenberg
 26 marca - Agnieszka Animucka
 29 marca - Romuald Majda
 29 marca - Zofia Węgrzecka
 31 marca - Andrzej Plichta

1,5 PROCENT DLA JANINKI GRZENKOWICZ

Od kilku już lat mamy możliwość przeznaczania 1 proc. rozliczanych podatków rocznych na wybrany cel tzw. pożytku publicznego. W tym roku to już 1,5 proc. i mamy okazję przeznaczyć go tym razem na cel bardzo, jak myślę, szczególnie nam bliski.

Michał i Agnieszka Grzenkowicz przez wiele lat byli członkami naszego zboru, jakiś czas temu przeprowadzili się poza Gdańsk. Cały czas utrzymują z nami bliskie relacje, od jakiegoś czasu odwiedzają zbor regularnie z trzema córkami. Najmłodsza z nich, Janeczka urodzona w czerwcu 2021 roku, wymaga stałej i kosztownej rehabilitacji jako dziecko z zespołem Downa. Można przekazać na ten cel darowiznę, wpisując w zeznaniu podatkowym PIT w rubryce, przeznaczonej na wskazanie organizacji wspieranej przez nas 1,5 proc. naszego podatku nr **KRS 0000037904**. **Bardzo ważne: w rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1,5%” należy wpisać: 40238 Grzenkowicz Janina.** Prosimy też o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”.

To jedyne potrzebne informacje. Dla szybszej weryfikacji i księgowania wpłat bardzo prosimy nie wpisywać zdrobnień ani słów odmienionych przez przypadki jak również słów: dla, na, leczenie, rehabilitacja, itp.

Pamiętajmy o słowach apostoła Pawła z Listu do Galacjan (6, 10): (10): *„gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy dobro wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary”.* ■



Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk

Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

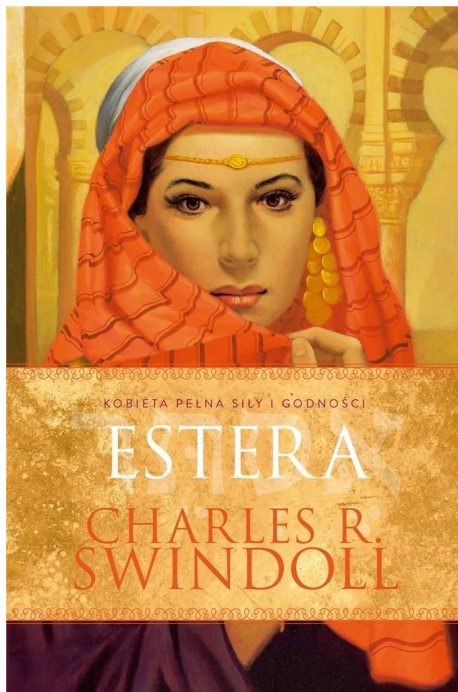
Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzmy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

NIEWIDZIALNA RĘKA BOGA

„*Estera. Kobieta pełna siły i godności*” - Charles R. Swindoll

Kochamy historie o przemianie od łachmanów do bogactwa, od poniżenia do wywyższenia, od słabego do mocarza. Taka właśnie jest historia Estery, choć kryje się w niej znacznie więcej. Księga biblijna poświęcona tej niezwykłej kobiecie to inspirujące studium działania niewidzialnej ręki Boga, dyskretnie zapętlającej karty dziejów.

Chuck Swindoll przeplata starożytną historię z wnikliwą analizą cnót królowej Estery, takich jak odwaga, godność, mądrość i siła. Pokazuje także, jak te cechy, które ukształtowały i wzmocniły tytułową bohaterkę, mogą stać się naszymi. Estera to kolejny tom bestsellerowej serii poświęconej wielkim życiorysom zaczerpniętym ze Słowa Bożego. Poznajemy w niej mocne i słabe strony bohaterów biblijnych, postaci wielkich, a jednocześnie tak bardzo ludzkich. Pasterze, rybacy, sędziy, samotne wdowy, a nawet nierządnicę i drobni złodzieje - zwykli ludzie, a jednak każdy z nich na swój sposób zmienił bieg historii.



Swindoll podkreśla, że żaden z tych bohaterów nie stał się wielki o własnych siłach. Ich wielkość pochodziła z mocy, jaką zostali obdarowani przez Boga. Prowadzenie takiego życia, które Bóg uważa za wyjątkowe, jest w zasięgu każdego, kto zawierzy Mu siebie i podda się Panu. ■

PS Nr [330] – luty 2024

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: PS@ccnz.pl

Kontakt z pastorem: 604790232, biuro@ccnz.pl; Stoisko z literaturą i multimediami: piotr@ccnz.pl

Wpłaty na PS kierować na nr konta: **94 1240 1242 1111 0000 1587 6724** z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadsyłanych do redakcji PS.